

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnieniem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnieniem . . .	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldach. Tłumaczenia i ogl. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogl. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Marjana i Rufina  
Sroda: Bernarda

CHOJNICE, środa dnia 20 sierpnia 1930 r

Słońca wschód 4.50 zachód 19.18  
Księżycy wschód 23.08 zach. 16.27

## Czas skończyć z polityką słabości wobec buty pruskiej

Agresywne przemówienie ministra Treviranusa i niepokojące uwagi, jakie w związku z tąową ukazały się w prasie niemieckiej, zmobilizowały całą opinię polską. Cała prasa polska bez względu na kierunek partyjny domagała się reakcji ze strony rządu polskiego. Reakcji tej oczekiwano tak że opinia zagraniczna. Wystąpienie ministra niemieckiego musiało się spotkać z odpowiedzią polskiego ministra spraw zagranicznych.

Wiadomo już, w jaki sposób wobec uroszczeń niemieckich zajął stanowisko minister Zaleski, a z komunikatu niemieckiego wiemy również, jaka była odpowiedź przedstawiciela rządu niemieckiego w Warszawie. Czelne wprost jego stwierdzenie:

„Ze niemiecka polityka zagraniczna dąży do pokojowej rewizji polsko - niemieckiej granicy, jest faktem znanym. Każdy rząd niemiecki miał ten sam pogląd i nigdy nie mogło być co do tego żadnej wątpliwości“.

Przyznać trzeba, że rzeczywiście nikt w Polsce nie miał wątpliwości co do istotnych celów polityki niemieckiej. Jednakże stwierdzenie oficjalne tego faktu nastąpiło dopiero w dniach ostatnich, a to raz w wywiadzie udzielonym przez Treviranusa a redakcji „Koenigsberger A. Z.“, a drugi raz właśnie przez usta p. v. Rintelena niem. przedstawiciela w Warszawie. Bardziej oficjalnie, niż w tym wypadku, nie mogli Niemcy podnieść sprawy rewizji granic. Po oświadczeniu p. v. Rintelena nie można mówić już o tem, że Niemcy mają zamiar podnieść tę sprawę. Sprawa ta już jest podniesiona. Stoimy wobec faktu dokonanego i wobec takiego zmuszeni jesteśmy zająć stanowisko mimo, iż nasze czynniki urzędowe wstydliwie ten fakt przemilczają.

Postępowanie nasze musi być szybkie i celowe a ponadto stanowcze i niepozostawiające żadnych wątpliwości. Dyskretna interwencja min. Zaleskiego u niemieckiego charge d'affaire była niestety i spóźniona i niewystarczająca. Mowa Treviranusa, która wzburzyła nie tylko całą Polskę ale i nawet Francję powinna była wywołać u naszego ministra spr. zagranicznych bezpośredni odruch reakcji. Jeszcze z Tallinu powinien był się p. Zaleski odezwać, Jeśli tego nie uczynił, to już później powinien był wystąpić z całą stanowczością i w sposób zwykły w takich wypadkach praktykowany Protest Polski powinien był być doręczony przez naszego przedstawiciela w Berlinie do niemieckiego Auswertiges Amt. Poza to protest taki powinien był być opublikowany. a to w tym celu. aby zarówno społeczeństwo polskie dowiedziało się, że czynniki kierujące zdają sobie należycie sprawę z wagi zagadnienia i że nie dopuszczają do ataku na całość naszego państwa, a jednocześnie aby opinia zagraniczna zdała sobie dokładnie sprawę z tego, że naród polski nie pozwoli, aby ktokolwiek dyskutował jego granice. uzyskane na podstawie obowiązujących traktatów i w dodatku. tak niedostatecznie uwzględniające nasz interes narodowy i państwowy.

Takie czułe poszepty p. Zaleskiego z p. v. Rintelenem, takie skrywanie przez urzędową agencję istotnego przebiegu rozmowy i bezczelnej odpowiedzi przedstawiciela Rzeszy. w żadnym wypadku nie mogą uspokoić naszej opinii publicznej. Polska musi żądać — pisze Polonja — od swego ministra spr. zagr. bardziej męskiej postawy, więcej zdecydowania i więcej odwagi. Odpowiedzi p. v. Rintelena nie może p. Zaleski schować do kieszeni. nie licuje to z godnością przedstawiciela 30-to milionowego narodu.

Jeśli p. Zaleskiemu zbrakło odwagi, by na miejscu zareagować na otwarte podniesienie kwestji rewizji granic przez przedstawiciela niemieckiego w Warszawie, jeśli nie stać go na to, by wystąpić

## Do czego dążą Niemcy?

W paryskim piśmie „Excelsior“ ogłosił Poincaré artykuł, skierowany w ostrym tonie przeciwko niemieckim uroszczeniom rewizji granic.

Już w ostatniej mowie prezydenta Rzeszy, Hindenburga. wygłoszonej z okazji uroczystości ewakuacji Nadrenji. ukrywa się między wierszami to samo żądanie, które Treviranus tak otwarcie, bez jakichkolwiek osłonek wygłosił. Poincaré jest zdania, że w tej sprawie niema żadnej różnicy między Hindenburgiem i Hitlerem. Całe państwo objęte jest szaleem rewizjonistycznym. Trzeba się jednak zastanowić, co oznacza ta „rewizja“. W interpretacji niemieckiej oznacza ona: Przekształcanie karty Europy według widzimisię narodu niemieckiego, bezwarunkowy zwrot bez plebiscytu okręgu Saary. budowę strategicznych kolei i fortec w zdemilitaryzowanej prowincji reńskiej, przyłączenie Austrii, zniesienie korytarza gdańskiego; dalej systematyczne mieszanie się do wewnętrznych spraw innych państw pod po-

zorem ochrony mniejszości. ekspansję kolonialną, rozrost zwyciężonych Niemiec, czyli jednym słowem, rewanz. Rewizja granic, któraby była spowodowana bez zgody państw zainteresowanych, bezwzględnie pogorszyłaby tylko ogólne położenie. Można sobie wyobrazić, że w Austrii są pewne sfery, któreby przychylnie powitały „anschluss“. Ale jednocześnie są w Austrii ludzie; bardzo liczni którzyby odczuli bardzo boleśnie wyrzeczenie się niezależności państwowej. Załatwienie sprawy gdańskiego korytarza ucieszyłoby wielu Niemców z Prus Wschodnich, ale Polacy tamtejsi, którzy od 10-ciu lat mieszkają w swoim własnym domu, nie znieśliby tej ciężkiej zmiany. Tak samo w środkowej jak i we wschodniej Europie podobne zmiany roznieciłyby pożar, któryby objął cały kontynent europejski. Jeżeli to jest właśnie to, do czego dążą Niemcy, to niechaj to jasno wypowiedzą. ale niechaj nie starają się użyć do t. zw. rewizji traktatów projektu federacji Europy.

## Mapa snów niemieckich

Był czas, kiedy — sine ira et studio — trzeba było przyznać niemieckim naukowcom, że cechowała ich pracę naukową przed wojną. prawie w całości, duża sumienność i dokładność badań. obiektywność sądu i poczucie prawdy.

Inaczej jednak rzecz ta przedstawia się po zdegenerowaniu wojennem, gdzie nawet uczeni niemieccy zaczynają w sposób barbarzyński. nie woogłaszać urbit et orbi, czem jest w ich i w kulturalny. a zupełnie nieodpowiedzialny naukoświata wyobrażenia — Polska.

Dla przykładu — weźmy jaskrawy, kłamliwy i ściśle tylko tendencyjny, świeżo wydany atlas świata „Welt - Atlas“ — Knauer'a, opracowany przez dr. J. Riedel'a i wydany nakładem firmy Th. Knauer Nachf. w Berlinie.

Prawdziwie „naukowy cynizm“ przytaczamy dosłownie poniżej:

„Rzeczypospolita Polska nie przedstawia żadnego obrazu geograficznego; jest ona przypadkowo — dowolnym wycinkiem niziny wschodnio - europejskiej. Ziemia po obu stronach Wisły, zamyka rdzeń Polski, która wielokrotnie sięga nadto po inne ziemie. Także — jeśli chodzi o ludność, kraj ten nie jest w sobie zamkniętą całością. Faworyzowaną przez Francję, do tego stopnia przekroczyła granice językowe. że tylko dwie trzecie ludności kraju stanowią Polkę. Państwo polskie narzuca swą władzę Litwinom w okolicy Wilna. Białorusinom na wschodzie, Rusinom nad Dniestrem, a na zachodzie Niemcom; a nawet Gdańsk został oddany pod polską ochronę państwową; niemieckie zaś terytorjum rozszerzano polskim korytarzem.

Również pod względem kulturalnym kraj ma pełno niezgodnych ze sobą zapatrywań i sądów. Te — niedawno jeszcze przez Niemcy, Austrię i Rosję posiadane tereny — stoją na tak różnorodnej stopie ekonomicznej że cele i zadania tych trzech części Polski nie mogą się ze sobą pogodzić i ustalić.

Państwo to jest typowym terenem przejściowym (podkreślenia redakcji); geograficznie i klimatycznie możnaby jeszcze zaliczyć Polskę do krajów środkowej Europy, lecz sło-

wiańskie zaludnienie ziemi nadaje całości cechę wschodnio - europejską.

Miasta polskie wykazują wielokrotnie jeszcze resztki starej niemieckiej kultury..“

Chyba wystarczy. Czy to scharakteryzowanie Polski, jako państwa. przez niemieckiego „naukowca“ w czemkolwiek wskazuje na kulturę i naukę?

Można kompletnie w nią zwątpić. Jest w tem tylko bezczelność. spotęgowana nadto mapą dzisiejszej Polski z tendencyjnymi jeszcze linjami Pomorza, Wielkopolski i Śląska w dawniejszych granicach niemieckich.

Dokument — historyczny zaiste!

## Kontredans starościński

Najbliższe dni przyniesie mają szereg „wielkich“ zmian na stanowiskach starostów powiatowych. Dotychczasowy starosta w Wadowicach p. Dynowski. „przewędruje“ do Grybowa, jego zaś miejsce zajmie starosta jarociński p. Wąs. Starostą w Jarocinie mianowany będzie dotychczasowy zastępca starosty p. Libucha.

Ale to jeszcze nie wszystko. Starosta w Ostrowiu Mazowieckim, p. Zarzycki. przechodzi w stan spoczynku. P. Kaczyński, doniedawna starosta w Ostrowiu Poznańskim, przenosi się do urzędu wojewódzkiego w Białymstoku. P. Pomiankowski, starosta w Tarnowie, ustąpi p. Skwarczyńskiemu staroście z Kołomyji i przejdzie do krakowskiego urzędu wojewódzkiego.

Zatem „kontredans“ w całej pełni. Pomysłowy p. Składkowski rej. wodzi. a Polska płaci kosztą figur kontredansowych. Z sanacyjnego punktu widzenia „byczo jest“.

**Ambasador niemiecki w Paryżu wezwany do Berlina.**

**Paryż.** „Le Matin“ dowiaduje się że ambasador niemiecki w Paryżu w. Hoesch odjedzie do Berlina wcześniej niż to zamierzał uczynić ponieważ niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych zażądało nagłego informacji o przyjęciu z jakim się spotkały we Francji deklaracje Treviranusa. Jak wiadomo, v. Hoesch odbył ostatnio z Briandem konferencję w tej sprawie.

kategorycznie w obronie zasady nienaruszalności naszych ziem. to p. Zaleski powinien ustąpić miejsca człowiekowi, który z większą zręcznością i energią bronić potrafi interesów naszego państwa.

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagr. byłaby dla naszego społeczeństwa najlepszą reakcją, że okres słabości i niekonsekwencji w na-

szej polityce zagranicznej skończył się wreszcie, a wobec zagranicy byłoby to wymowną manifestacją naszej niezłomności i woli wytrwania na stanowisku istniejących traktatów. których naruszenie równać się będzie uwikłaniu Europy w nową katastrofę.

## 10-lecie przyłączenia do Polski 5 gmin na prawym brzegu Wisły

W sobotę dnia 16 bm rozpoczęły się uroczystości pomorskie capstrykiem w Gniewie, w którym wzięły udział kompania 65 pp, wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego i organizacje społeczne z pochodniami.

Ponad 10 tysięcy ludu przybyło z całego Pomorza w tem przeszło 5 tysięcy wzięło udział z 200 sztandarami w pochodzie i defiladzie z samego G. ujadza mimo ulewnego deszczu jaki jeszcze w niedzielę o godzinie 5 rano padał, pośpieszyło przeszło 1200 członków różnych organizacji na statek Mars, który popłynął do Janowa. Reszta około 300, nie mogła się na statek dostać dla braku miejsca.

Również z Tczewa nadpłynął statek z organizacjami z Tczewa i Starogardu. Inni jak kto mógł, koleją, autobusami, ciężarówką samochodem czy motocyklem dążyli do Gniewu, ażeby później przystąpić do jednego z trzech promów, które stale kursowały do Janowa i z powrotem.

O godzinie 15 zgodnie z programem nastąpiło powitanie Generalnego Wikariusza ks. kanonika dr. Rogali, który w zastępstwie Jego Ekscelencji ks. biskupa dr. Okoniewskiego, bawiącego na kuracji przybył na tę uroczystość p. wojewoda Lamota, starosta krajowego p. Łackiego i przybyłych licznie przedstawicieli władz i samorządów między innymi także starostę powiatu chojnickiego p. Zaleskiego.

Chmurne niebo zaczęło się wypogadzać i gdy o godzinie 10-tej miejscowy ks. proboszcz Niklas rozpoczął celebrować mszę św. połową słońce rzucało swe piękne promienie i oczom przedstawił się niezmiernie wspaniały widok. Las sztandarów i różnobarwność tłumów rozmodlonych, ze stóp ołtarza pięknie w zieleni przystrojonego sędziwy i brzemieniem pracy pochylony kapłan, przed ołtarzem przedstawiciele duchowieństwa i władz oraz polskie wojsko, robiły wrażenie czegoś tak podniosłego i rzewnego, czego opisać trudno.

Po mszy św. wszedł na kazalnicę gen. wikariusz ks. kanonik dr. Rogala, który w pięknych słowach wygłosił podniosłe patriotyczne kazanie, nawołując do odnowienia i utrzymania przymierza z Bogiem, oraz składając podziękę hołd i cześć ludności pięciu wiosek za jej wytrwałą walkę w obronie o tą drogą ziemię, poczem odśpiewano wspólnie Boże coś Polskę.

Następnie zjednoczone chóry okręgu tczewsko starogardzkiego odśpiewały pod batutą pana Szczypińskiego z Pelplina pieśń „Gaude Mater Polonia” poczem starosta powiatu gniewskiego pan Weiss wszedł na mównicę i powitał przedstawicieli władz duchowieństwa i społeczeństwa i wskazał na znaczenie tego uroczystego obchodu 10-lecia, składając podziękowanie za tak liczny udział w tej narodowej manifestacji.

Na mównicy ukazał się potem pan wojewoda Lamota, który na wstępie przypomniał Grunwald i wskazał na wieloletnią walkę jaką z zachłannym sąsiadem zachodnim narodem polski zmuszony jest prowadzić i wskazał na siłę moralną, jaką stoi po stronie naszej nie obarczanej krzywdą innych narodów. Ta siła moralna stawia nas wysoko i każe nam śmiało patrzeć w przyszłość bo słuszność jest po naszej stronie, a siła wola i odwaga przez Boga oprze się wszelkim atakom wrogów zewnętrznych. Braciom za kordonem rzucił pan wojewoda hasło wytrwania i otuchy zapewniając ich, że Polska o nich nie zapomni.

Orkiestra wojskowa odegrała hymn Jeszcze Polska nie zginęła.

Następnie kurator Okr. Pom. Szkolnego pan Szewin urodzony na terenie gdzie się plebiscyt odbywał, zapewnił wszystkich o pragnieniach tej ludności, która z powodu sfałszowanego plebiscytu została po za kordonem oraz wskazał na znaczenie oświaty dla której się na tym odcinku pracuje.

Ks. prałat dr. Działowski sam jako ofiara bestjałskich napadów bojówek niemieckich w czasie plebiscytu, złożył w imieniu ludności powiatu gniewskiego podziękowanie i najwyższy hołd ludności 5-ciu wiosek za jej wytrwałość w czasie najgroźniejszego dla Polski położenia, oraz odpowiadając w mocnych słowach na niepoczytalne ataki niemieckich mężów stanu.

Sekretarz ZOKZ pan Olech z Torunia również w mocnych słowach wypowiedział się przeciwko zachciankom pp. Szachtów i Trewiranusa, poczem burmistrz miasta Gniewu odczytał rezolucję, którą przeszło 10 tys. zgromadzonych świadomych obywateli województwa pomorskiego jednogłośnie wśród żywiołowego entuzjazmu uchwalili.

Wszystkie przemówienia jak również odczytano rezolucję gorąco oklaskiwano.

Po uchwaleniu rezolucji, wyżej wymienione już chóry odśpiewały pod batutą ks. kanonika Lewandowskiego z Pelplina kantatę Nowowiejskiego „Ojczyzna” poczem odbyła się defilada przed gen. Buchart - Bukackim oraz przedstawicielami władz i duchowieństwa która trwała 36 minut. Z pośród defilujących wyróżnili się sokoli powstańcy i wojacy oraz Młodzież Katolicka, która stawiała się bardzo licznie z Tow. i 25 sztandarami. Nie ujmując to wcale sprawności i wojsko-

wej postawie innych organizacji przysposobienia, jak drużyny hallerowskie, Bractwa Kurkowe Związki Kolarzy Straże Pożarne i wszystkie inne towarzystwa i organizacje jak również w podziw wprawiała wszystkich kompania honorowa 65 pp swoją junacką naprawą żołnierską postawą. O godzinie 14-ej nastąpiła przerwa obiadowa.

Obiad dla pocztów i delegacji odbył się na boisku z kuchni polowej a dla przedstawicieli władz i wybitniejszych gości oraz dla przedstawicieli prasy w gościnnym domu państwa Tollików, gdzie wśród miłego nastroju wygłoszono szereg serdecznych toastów, z których na szczególniejszą uwagę zasługuje przemówienie gospodarza domu na cześć gości z wielce ciekawą charakterystyką Janowa i jej ludności, oraz pana Czyżewskiego z Głańska który silnie podkreślił stronę religijną moralną naszego życia publicznego jak również ks. kanonik dr. Rogali, który wznosił okrzyk na cześć bitnej naszej armii, która przy pomocy Boga doznała przed 10 laty Cudu nad Wisłą.

Odczytano mnóstwo telegramów od osób i organizacji z życzeniami i wyrazami uznania i hołdu dla bohaterkiej ludności 5-ciu wiosek. Miłe chwile podczas obiadu uprzyjemniała znakomita orkiestra 66 pp a na boisku orkiestra 2 pułku szwoleżerów ze Starogardu.

Po obiedzie odbyły się zawody Tow. Przysposobienia które wypadły bardzo dobrze, a następnie przedstawienie teatralne, z którego również wywiązano się ku zadowoleniu wszystkich.

Prawdziwą uczcą duchową dla wszystkich miłośników pieśni był koncert w hotelu Centralnym w Gniewie wykonany przez orkiestrę 66 pp oraz występy chórów. — Cała uroczystość była nad wyraz imponująca, toteż nie dziwnego, że pozostała po sobie niezatarte wrażenie na jej uczestnikach a najbardziej na ludności Janowa, która oby była pomostem Polski z resztą ziem Pomorza jeszcze nie wyzwolonych, jak to trafnie powiedział wójt Janowa pan Tollik.

## Organizacja Kupiectwa Pomorskiego

(Dokończenie)

Regularne doroczne zjazdy związkowe, stały się publiczną mównicą, z której w sposób spokojny i rzeczowy głosiło kupiectwo swoje credo. Wiedząc, że samą krytyką nie naprawi się złego, zjazdy podawały w formie referatów i rezolucji konkretne projekty w stosunku do najpilniejszych zagadnień gospodarczych. Wielką pomocą była dla nas prasa pomorska, jako niesłychanie ważny czynnik wychowawczy, bo zrozumiała intencję Związku i stanęła zdecydowanie w obronie polskiego kupca, torując mu drogę do zaufania społeczeństwa. Zrozumiano nareszcie, że za chwilę upadku kupca nunię najsilniejszy element gospodarczy, który w dużej mierze przyczynił się do spolszczenia wąskiego terenu pomorskiego, wiódącego nad morze i na szeroki świat, zrozumiemy że od utrzymania tego procesu zawisła w dużej mierze cała przeszłość Pomorza i Rzeczypospolitej.

Stosunek zaś władzy państwowej do kupiectwa ulegał począł stopniowej poprawie. I chociaż w dziedzinie podatkowej i kredytowej, nie osiągnęliśmy niestety dotąd tych niezbędnych reform, bez których nie będzie rozkwitu handlu, to jednak należy stwierdzić że dzięki naszej organizacji zrozumiano, że warstwy gospodarcze są podatkowo przeciążone i że reforma na tem polu musi nastąpić prędzej czy później, bo wymaga to dobrze zrozumianego interesu państwowego. Z dużym uznaniem należy też podkreślić, że organizacja umiała pracować uczciwą w kołach urzędniczych, szczególnie skarbowych, przesąd do kupca, powstały w czasie inflacji, usunąć i że w ramach ustawy spotyka się kupiectwo u swoich władz z coraz większym zrozumieniem. I słusznie, bo przecież statystyka państwowa wykazała, że pod względem świadczeń podatkowych na rzecz Państwa Pomorza ma zaszczyt kroczyć w pierwszym szeregu.

Jednak niepomyślne warunki odbiły się niekorzystnie w dziedzinie organizacji handlowej gdzie nie zrobiliśmy tych postępów, któreby zrobiły trzeba było w warunkach więcej sprzyjających. Otwiera się tu przed nami szerokie pole pracy, do pomocy której przyciągnąć musimy najnowsze zdobycze nauki, techniki i zmysłu organizacyjnego. Pociągającym jest fakt, że kupiectwo przejęło na własność tysiące warsztatów, że mimo kataklizmu finansowego utrzymało na ogół swój stan posiadania i wchodzi w drugie dziesięciolecie finansowo zdrowe z wiarą w lepszą przyszłość. Blisko 20,000 zakładów handlowych, zatrudniających przeszło 30000 pracowników, jest siłą potencjonalną z którą można dużo zrobić. Jeżeliby który z wrogów naszych przypuszczał, że niepomyślne warunki ekonomiczne, wywołujące konieczność nie raz twardej i upartej obrony, oraz gorzkiej krytyki pod adresem naszych władz, mogły spowodować zmianę nastroju obywatela - kupca w stosunku do swego Państwa, to się grubo myli. Bowiem w wszelkich naszych poczynaniach opieraliśmy się

na idei państwowej, a miłość swoją do Polski czerpał kupiec pomorski z mroku wiekowej niewoli, kiedy to przyznawanie się do polskości, dziś tak łatwe, wymagało wielkiej odwagi cywilnej.

Tej odwagi uczyło nas duchowieństwo polskie, będące na Pomorzu krzewicielem gorącego patriotyzmu.

Z wiarą w wielką i promienną przyszłość Rzeczypospolitej kończymy to pierwsze dziesięciolecie, z wiarą, że rola kupca na Pomorzu, i to rola nie tylko ekonomiczna, ale i polityczna, zostanie należycie docenioną przez rząd i społeczeństwo, a wyrazem jej stanie się specjalny „program gospodarczy pomorski”, rozpoczynamy nowy okres pracy.

My Pomorzanie nie ludzimy się nastrojami Lorcarny i Hagi, bo jesteśmy wyjątkowo trzeźwi i rozuśniemy, że t. zw. pacyfikacja jest niczem więcej, jak zasłoną, za którą wre walka ekonomiczna i wyścig gospodarczy. Kto lepiej wyzyska ten okres pacyfikacji, ten wytrwa i przetrwa. Szanować nas będą jako Państwo tylko wówczas, jeżeli będziemy ekonomicznie silni.

Wraz z rozwojem przemysłu i rolnictwa nastąpić musi rozkwit handlu, któremu przypada w udziale nader ważną funkcją aprowizacji i finansowania konsumpcji możliwie z źródeł krajowych, Na Pomorzu będzie rozkwit handlu również się cementowaniu jedynej naszej drogi nad morze — do Gdyni, której rozbudowa napawa nas słuszną dumą, będzie gwarancją realnej eksploatacji wybrzeży w chwilach ciężkich i rękoma, że ta droga do morza wytrzyma każdą próbę.

A my kupcy pomorscy pod opieką naszej organizacji będziemy pracowali nad usunięciem dotychczasowych braków ku zadowoleniu społeczeństwa. Poczujęm się do obowiązków podziękować Wam, Kochani Koledzy z Zarządu Głównego i Wam Koledzy Prezesi, stojący na czele Związkowych Towarzystw, podziękować też wszystkim członkom organizacji za Waszą 10-letnią pracę, za to, że od pierwszej chwili zrozumieliście intencje moje i cichą ofiarną pracą przysłużyliście się naszej wspólnej sprawie. Oby udało się Wam do dalszej pracy przyciągnąć pod wspólny dach Wszystkich dotąd niezrzeszonych, bo tylko silni i solidarni dopniemy celu, a dopiąć go musimy dla większej chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

### Nowe przemówienie Treviranusa

Berlin. Minister Treviranus przemawiając na zgromadzeniu partii konserwatywnej w Kassel, oświadczył między innymi, że jego przemówienie polityczne wypowiadające się za aktywną polityką rewizjonistyczną stanowiło naturalny wyraz uczuć, jakie ożywiają pokolenie żołnierzy frontowych w Niemczech. Kto uczciwie pragnie pokoju mówił minister Treviranus, musi zdobyć się również na odwagę wskazania niebezpieczeństw zagrożających pokojowi. W pracy naszej zdajemy sobie sprawę z zadań i ryzyka w związku ze zwracaniem narodu nieco znużonego ku aktywizmowi w polityce zagranicznej w tym samym czasie kiedy cały świat życzyłby sobie, ażeby naród niemiecki uwikłał się w bratobójczych walkach wewnętrznych, musimy być tak dobitni, aby zagranica przywykła do tego iż pragniemy spełnić nasze postanowienie europejskie zgodnie z duchem frontowym i że chcemy usunąć niesłusznie narzucone traktaty — bez użycia siły zbrojnej. Minister Treviranus kończył swe przemówienie uwagą że nie widzi powodu, dla którego miałyby odwoływać w jakimkolwiek punkcie oświadczenie zawarte w swym przemówieniu z ubiegłej niedzieli.

### Wieści o krótkiej treści

#### Okrety polskie na Atlantyku.

Z pokładu okrętu Polonia PAT otrzymała na stępującą depeszę iskrową: Dzisiaj 18 bm o godz. 5 po południu na Atlantyku nastąpiło spotkanie Polonji ze statkiem Kościuszko, płynącym z Ameryki. Okrety wymieniły uroczyste powitanie.

#### Trocki pozostaje na wygnaniu.

Donoszono niedawno, że Trocki ma się udać do Niemiec celem naradzenia się z Czicherinem co do przyjęcia nanowo do partii komunistycznej. Trocki sam zaprzeczył tej wiadomości, stwierdzając, że pozostanie nadal na wyspie Prinkips na wygnaniu.

#### Wskutek zderzenia się pociągów

zabitych zostało w poniedziałek w kopalni Kreuz wald w Lotaryngji 4 robotników. 42 zostało rannych, w tem wielu ciężko.

#### Autobus wpadł do rzeki.

w poniedziałek w Alcerviele (we Francji). Z pośród 62 pasażerów kilku utonęło.

#### Rozbił się i zatonął

podczas burzy okręt przewożący robotników z jednego brzegu rzeki Hooghly (w Indjach) na drugi. Z pośród 54 robotników 22 uratowano, reszta zatonała.

#### Podczas eksplozji

na statku amerykańskim w Jackyville (Floryda) 5 osób zostało zabitych Statek prawdopodobnie zatonił.

# Odezwa episkopatu Polski

W sprawie antyreligijnych wystąpień na zjeździe związku nauczycieli szkół powsz. w Krakowie w lipcu 1930 roku.

Pomyślna przyszłość narodu opiera się przede wszystkim na jego wartościach duchowych i moralnych. Największy dobrobyt materialny, najsprawniejsze rządy, najsilniejsza potęga militarna, jakkolwiek wielką w życiu pookleń odgrywa ją rolę, nie dają istotnej i trwałej podstawy pomyślności i prawidłowego rozwoju społeczeństwu.

Natomiast oświata, oparta na zasadach religijnych, wszczerpane cnoty religijno-moralnych we wszystkie społeczne warstwy stanowią niewzruszalne warunki zdrowych i do dalszego rozwoju zdolnych społeczeństw.

Zrozumienie owych cnot i równocześnie zachęta do ich zdobywania czerpią społeczeństwa z depozytu wiary, złożonej w kościele Bożym w kościele z woli swego Założyciela, Jezusa Chrystusa, nieomylnym i niezłomnym. Zadaniem kościoła jest stawianie przed oczy jednostek i społeczeństwa tych kryteriów, z wiary wypływających, które jednostkom i społeczeństwu mają nadać ich prawdziwą wartość i wskazywać im nie zawodne środki do pomyślności doczesnej a w ostatnim stopniu do Boga wiedzącej.

Bez prawd wiary, bez stałych zasad moralnych bez silnego oparcia się o Stwórcę i Jego objawioną wolę traci człowiek a tem więcej tracą społeczeństwa kierunek swego postępowania, gubią się w działaniu, sprzeniewierzają się swoim obowiązkom i zadaniom.

Z pokoleń składa się naród, który jest takim, jak go uczyniło wychowanie młodzieży. Wychowanie bezreligijne a więc pozbawione wskazań Bożych, tworzy narody bez jasnej i prostej drogi życiowej czyni je igraszką zmiennych, dorywczych losów i daje do nich przystęp prądom niebezpiecznym szkodliwym i zatrującym ich siły żywotne.

Pragnąc przyczynić się do wykrzesania w narodzie naszym jaknajwyższych wartości moralnych, a tem samem podnieść go na jaknajwyższy stopień prawdziwej kultury, Kościół katolicki w Polsce nie ustawał w spełnianiu swego od Boga danego mu postannictwa. Tak w czasie niewoli jak i od chwili odzyskania niepodległości państwowej szedł kościół w Polsce przez swe duchowieństwo i wiernych na czele tych którzy dla do bra ogólnego pracują a wśród których szkoła zajmuje wybitniejsze miejsce.

Niestety, kościół w tej swojej tak doniosłej pracy doznaje niejednokrotnie przeszkody. Co gorsza, wpływ jego na życie społeczne stara się podrywać pewna organizacja nauczycielska, która się nazywa Związkiem nauczycielstwa szkół powszechnych.

W pierwszych dniach lipca br odbył się w Krakowie Zjazd tego związku, zdawałoby się powinno że Zjazd członków tak liczego związku wychowawców naszej polskiej młodzieży, cieszącej się poparciem i opieką Władz szkolnych, poświęci wszystkie chwile i narady swoje rozważaniu, jakimi środkami należałoby pogłębić oddziaływanie wychowawcze na dusze młodzieży, czemuż można rozbudzić w młodych tych duszach nauczycielowi przez rodziców powierzonych, miłość do Stwórcy i do życia nadprzyrodzonego, jak nastroić piękne struny pobobożności dziecka aby

przez całe dalsze życie grały hymn wdzięczności dla Boga za Jego niezliczone dary na duszę nieśmiertelną zlewane.

Tymczasem, jak ze sprawozdań ze Zjazdu tego wynika, wygłaszano na nim postulaty tak sprzeczne z wymaganiami zdrowego wychowania tak nienawistne w stosunku do religii, do Kościoła i sług Jego, że wzbudziły w społeczeństwie powszechne uczucie zgrozy i lęku o dusze naszej młodzieży szkolnej.

Już niejednokrotnie miał Episkopat Polski smutną sposobność słyszeć z kół tego Związku nauczycielskiego głosy zmierzające do osłabienia a nawet usuwania wpływu religijnego na wychowanie szkolne. Jednakże pocieszaliśmy się tem, że oderwane głosy nie znajdują posłuchu w szerokich kołach całego nauczycielstwa i że przycichną, skoro o szkodliwości swych postulatów na wychowanie młodych pokoleń się przekonają.

Tymczasem złowrogi te głosy powtarzają się coraz częściej i odzywają się coraz silniej bez ogólnego sprzeciwu tych tysięcy katolickich nauczycieli do Związku wpisanych.

Wobec tego dłużej milczeć nie możemy. Walka ta bowiem jest walką o Boga, o Jego panowanie w duszach młodzieży, o Jego rządy w szkołach polskich a nawet w Polsce całej. Walka ta z religijnością w nauczaniu i wychowaniu szkolnem prowadzi do znieprawienia duszy młodego pokolenia tak, jak zniepawiła dusze w sąsiednim kraju rosyjskim.

Tej walce, przez odpowiedzialne czynniki Związku nauczycieli szkół powszechnych tak niedwuznacznie wypowiedzianej religijności w szkole, jest naszym pasterskim obowiązkiem się przeciwstawić.

Przeto w imieniu całego Episkopatu Polskiego, Komisja przez tenże Episkopat wybrana, postulaty, jakie na wzmiankowanym zjeździe krakowskim Związku nauczycielskiego wypowiedziano piętnujemy jako bezbożne i wrogię wierze Kościoła.

## RUCH WYDAWNICZY

### Wydawnictwa.

Otrzymałmy Nr. 7-8 (lipiec-sierpień) „Mojego Przyjaciela“, popularnego pisma dla młodzieży. Podwójny ten numer obfituje w różnorodny i aktualny materiał, poświęcony częściowo wakacjom, częściowo zaś aktualnym zagadnieniom, zajmującym umysły dorastającej młodzieży. Nie brak również, jak zwykle, ciek. beletrystyki artykułów popularno-naukowych, wiadomości z całego świata, materiałów rozrywkowych i t. d. Wogóle, numer sprawia b. dodatnie wrażenie i bez wątpienia z zainteresowaniem będzie przeczytany nie tylko przez młodzież, dla której pismo jest przeznaczone, lecz i przez dorosłych czytelników.

Na całość numeru, ozdobionego licznymi ilustracjami składają się artykuły: Czem chcesz być w życiu? — O zawodzie rolnika. Niebo w sierpniu — Artykuł o gwiazdach spadających. Krótkie dzieje pisma — Artykuł popularno-naukowy Pierwsze kroki fotografa — Uwagi i rady dla początkujących. Sztuka pływania — Praktyczne

wskazówki do nauki pływania. 30 sekund mego życia — Opowiadanie lotnika. Zastanów się — Zadania z dziedziny „Sportu Myślowego“. To i owo — Wiadomości z całego świata. Pawie oczko — Nowela. Lampka wina — Nowela. Z teki czytelników — Bajka. Stroniczka humoru. Kącik filatelistyczny. Rozrywki umysłowe — Logogryfy, szarady, rebusy, łamigłówki. Dział szachowy, Z pism i książek — Dział recenzyj. Odpowiedzi redakcji — Strzyżka pocztowa. Z miesiąca.: — Krótka kronika bieżących wydarzeń. Katastrofa we Włoszech. Stroniczka esperantysty — Kurs języka. Kronika.

Niska cena numeru (60 gr) czyni to pismo dostępne szerokim rzeszom uczącej się młodzieży.

Wskazówki do nauki pływania. 30 sekund mego życia — Opowiadanie lotnika. Zastanów się — Zadania z dziedziny „Sportu Myślowego“. To i owo — Wiadomości z całego świata. Pawie oczko — Nowela. Lampka wina — Nowela. Z teki czytelników — Bajka. Stroniczka humoru. Kącik filatelistyczny. Rozrywki umysłowe — Logogryfy, szarady, rebusy, łamigłówki. Dział szachowy, Z pism i książek — Dział recenzyj. Odpowiedzi redakcji — Strzyżka pocztowa. Z miesiąca.: — Krótka kronika bieżących wydarzeń. Katastrofa we Włoszech. Stroniczka esperantysty — Kurs języka. Kronika.

Niska cena numeru (60 gr) czyni to pismo dostępne szerokim rzeszom uczącej się młodzieży.

Warszawa, dnia 9 sierpnia 1930 r.  
(—) † Aleksander Kardynał Kakowski, August Kardynał Hlond, Adam Sapieha, Arcybiskup Krakowski, Bolesław Twardowski Arcybiskup Lwowski, Romuald Jahbrzykowski Arcybiskup Wileński, Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, Stanisław Łukomski; Biskup Łomżyński, Adolf Szelażek Biskup Łucki.

LUDWIK STASIAK

## BRANDENBURG

142) Kralna słowiańskich mogił

Oto siedzi Mściwój wśród paproci pod ogromną sosną; bluszcze, które pień drzewa spowity, spadają girlandami na jego czoło, płaczą się z długim jego włosem. Spogląda w dal jakby w przeszłość daleką a minioną patrzył, śpiewa:

Bóg zaczyna i Bóg kończy,  
Kochające serca łączy.  
Tobie wstążka i pierścionek,  
A mnie wianek z trzech równianek.

— Mściwoju! — wołał Dietrich — Mściwoju!  
Kochanek Adelajdy nie słyszy głosu margrafa zapatrzył się w ożny i wymawia ze strachem brzmienia nierozumne, słowa bez związku, śmieje się.

— Mściwoju!!!

— Toś ty! Chodź do mnie! Chodź!

— Idę.

— Słyszalesz?

— Co mam słyszeć?

— Leszczyna się żali.

— Leszczyna?

— Płacze skarłala. Potoczył wiatr laskowy orzech i porzucił go w cień, pod koronę rozłożystego dębu.

— Co ty mówisz?

— Co ja mówię? Wszystkie leszczyny są sobie równe. Ale jedno nasienie Dziedzilja rzuci w cień rośliny męczy się, karleje, drugie wpada na słońce, wydarzy się, buja. I dorasta pełnej wysokości jaką Bóg dał leszczynie sośnie i jasności. Jeśliś talentem, bogactwem czy znaczeniem wyrósł ponad tłum sosen, nie mów, że to twoja zasługa, żeś ty więcej od innych wart Boś ty podła sosna

jak każda inna. A jeśli bliźni twój przeplakał życie i zmarniał, nie mów że to jego wina, że on mniejszy od ciebie. Szalona ręka rzuciła cię w słońce, tamtego wściekły los poronił w cień.

Sądziysz zatem.

— Wszystkie leszczyny są sobie równe. Słyszysz! Leszczyna się żali!

— Obudź się, Mściwoju.

— Żali się, że opętał chmiel

— Szalejesz.

— Opowiem ci dzieje łyzy.

— Tyś chory?

— Nie chcesz posłuchać?

— Mów

— Rosła dziewczanna w złote kwiaty kowana, chwiała się z wiatrem i wolnością cieszyła. Promienie słońca życie w ziarnku powoju zrodziły wybiegł pęd na słońce, popatrzył na dziewczannę, zakochał się w dziewoi. Spowit lodygą jej stopy, w liście zielone jej stopy stroi o miłość ją prosi, płacze u jej stóp. Złitowała się krasawica, serce oddała, powój objął jej postać, spowit ją całą zielonemi oplótł wężami, wężę puszcza ją listki, zielenią się pokrywają, wszystkie promienie słońca zakochanej dziewczannie zabrały. Kocha krasawica usycha z miłości, kona w uścisku. Kochanek umiera a powój tęcza kwiatów się pokrył. Śmiertelny uścisk miłości. Zbrodnia.

— Co ty mówisz. Mściwoju?

— Zbrodnia! Okropna zbrodnia! Uchła dziewczanna, obalił ją wiatr, a powój się zieleni, pełza po ziemi nowej ofiary szuka nowej kochance ućski ofiaruje.

— Kopnij ohydne zielsko nogą.

Mściwoj szeroko wystraszone otworzył oczy.

— Słyszysz?

— Jakiś ty straszny.

— Bogna umarła.

Umarła?! Wojewodzianka?! Skąd wiesz o tem?

— Skąd wiem? Słuchaj! dowiesz się i ty. Przyłóż ucho — tu.

— Do pnia sosny?

— Nie nie, do bluszczu, który tak pięknie w gwiandach spada.

— Wyzdrowiej.

— Jasno widzę. Posłuchaj gęśli.

— Ty oszalał. Lutnia twoja niestrojona, nie śpiewa, lecz wyje.

— Wyje, mówisz? Prawda Ona wyje jako dusza rozpacz. Lutycka gęśl! Gęśl nasza, to jedna barwa tęczy naszego istnienia, to usta któremi spowiada się dusza. Dusza płacze, to gęśl nasza płacze, wesele którego nie potrafią wypowiedzieć usta gęśli wyśpiewa. Kamień rzucony z procy się gnie tam gdzie ręka ludzka nie sięga, gęśl powie to na co ustom braknie słów.

— Głód! Głód! Chodź! Głód żre wnętrzości moje.

— Głód?! Błazeństwo! Człowiek to zwierzę nienasycone. Ohydny ludzki głód!

— Co ty mówisz?

— Co ja mówię? Słuchaj. Czy chciałbyś ty dziś wiedzieć, co było przed naszymi urodzinami co będzie po naszym zgonie.

— Chcę.

— Jesteś głodnym świadomości. Głupcze! Powiedz mi coby było, gdybyśmy, my ludzie, głowami przerastali dęby?

— Na świecie nie byłoby dla nas cienia.

— Nie byłoby gdzie złożyć zeznojęnej głowy.

— Wieczna spiekota słońca.

— Niechciej więc przerastać głową dębów nie chciej przerastać myślą karlej małostki ludzkiego ducha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Z Pomorza

**Pogódki, powiat kościerski. (Wylew Wierzyca.)** Już od kilkunastu dni rzeka Wierzyca wystąpiła ze swych brzegów i zalała wszystkie nieomal niższe położone łąki. Jeżeli obecna pogoda się wkrótce nie zmieni to można się spodziewać jeszcze dłuższego i większego wylewu, a wtedy również z drugiego ukosu siana z owych łąk nic nie będzie.

**Stary Las powiat starogardzki. (Śmierć starca w lesie).** Najstarszy członek naszej gminy zakończył życie w lesie i to, jak się okazuje, z powodu nadmiaru użycia alkoholu. Jest nim niejaki Podjacki który był dłuższy czas mieszkańcem Starego Lasu. Liczył około 85 lat, nigdy nie chorował i był jeszcze bardzo rzeźki, tak, iż jeszcze zeszłego roku pełnił obowiązki pastucha. W ostatnich dniach spędzał czas na odwiedzinach swoich przyjaciół i znajomych i widocznie jakiś szczerzy przyjaciel uraczył starca tak szczerze wódką, którą tenże chętnie pijał, że powracając lasem do domu, nagle zasnął i na miejscu skonał.

**Laskowice. Wzmógł się ruch pasażerski.** Od kilku dni panuje przepięknie na pociągach nadchodzących od Bałtyku; pasażerowie, przeważnie goście kąpielowi i letnicy, wracają przedwcześnie do swych pieleszy domowych, chłodne i nieświatłe powietrze ostatnich dni powoduje przedwczesny odjazd letników sezonowych.

**Wydź gęsi do Niemiec.** Transport gęsi, przeznaczonych na eksport rozpoczął się na dobre; pactedwo w wielkiej ilości, po 1000 i więcej sztuk w wagonie, odchodzi w zachodnim kierunku, przez ważne do Berlina. Odstawy gęsi placą w kraju obecnie do 9 zł. za sztukę.

**Grudziądz. (Kościół Narodowy w rozsypane.)** Sensacją w Grudziądzu wywołał fakt, że w Magi stracie wywieszono zapowiedź bliskiego małżeństwa znanego sekciarza Hajduka, który żeni się z pewną bydgoszczanką, podobno posiadającą duże kamienie.

„Proboszcz” Hajduk który przez kilka lat zwał czał wszelkich możliwych tego świata twierdząc, że „dla bogacza zamknięte będą drzwi do raj”; — sam niedługo stanie się bogatym kamienicznikiem Pan Hajduk udowodnił zatem na samym sobie, jak sprzeczną jest nieraz praktyka z teorią.

Ale nie o to chodzi. Nie mamy nic przeciwko temu aby pan Hajduk odпочał sobie na stare lata w cieniu swoich kamieni. Chodzi nam jedy nie o tę garstkę zablakanych owieczek, które teraz znajdują się bez pasterza. Zwolennicy kościoła narodowego przejrzą teraz chyba jasno na oczy i zrozumieją, że jedynie prawdziwy Kościół rzymsko-katolicki może być dla nich trwałą ostoją i pociechą. Sekta pozostanie zawsze sektą, którą silniejszy podmuch wichru rozprószy bez śladu, a jedynie tylko Kościół św. jest epoką „której bramy piekielne nie zwyciężą”.

Kościół jest nieprzebrany w swojej dobroci i napewno przyjmie znowu na łono swoje wszystkie zblakane owieczki. Za tą radą pójść powinni teraz wszyscy wyznawcy kościoła narodowego w Grudziądzu.

**Pelplin. (Śmierć dwu alumnów.)** Nielitna śmierć zabrała w ciągu tegorocznych wakacji z pośród grona alumnów tutejszego Seminarjum dwóch kleryków Są nimi śp. alumni Blank i Feldkeller. Blank słuchacz 3 kursu teologii zmarł na tyfus brzuszny W dniu jego pogrzebu to jest 4 bm zmarł w szpitalu w Toruniu po operacji ślepej kieszki diakon Feldkeller, pochodzący z Brodnicy Śp. Feldkeller odebrał pod koniec lipca br święcenia diakonatu i w grudniu czekało go święcenie presbyteratu. Obaj zmarli alumni byli jednymi z młodszych wśród kolegów kursowych a śp. Feldkeller kończył studia uniwersyteckie N o w p. biskupiego stana ma wkrótce galeria biustów

**(Pomniki biskupów.)** W głównej alei parku najwybitniejszych biskupów diecezji chełmińskiej Liczba ich wynosić ma 10 Ustawiono już na wyznaczonych miejscach surowe bryły i przystąpiono do prac rzeźbiarskich

**Pelplin. (Kurs dla Patronów (ek) Stow. M P)**

W czwartek dnia 14 sierpnia br. odbył się w gmachu Seminarjum Duchownego kurs dla Patronów duchownych i świeckich oraz Protektorów SMP. Zadaniem kursu było ujednostajnienie metody prac wśród Patronatów. Kierownictwo kursu spoczywało w ręku jeneralnego sekretarza Związku ks Żynda z pośród referentów nie przy był jedynie prelegent z Poznania. Udział w kursie brało około 100 osób, w czym przeważała cześć ks. ks patronów i alumnów.

**Toruń (Świątokradztwo.)** We wtorek dnia 12 bm rano w Papowie Toruńskim po otwarciu kościoła stwierdzono, że grasowali w nim złodzieje: skradzione było całe tabernakulum z ołtarza głównego. Złodziej prawdopodobnie dał się zamknąć w kościele, w nocy opuścił swoją kryjówkę i zabrawszy z ołtarza tabernakulum wyszedł przez drzwi główne, zamknięte od wewnątrz tylko na zasuwę.

Skradzione tabernakulum znaleziono w polu o jakie 300 metrów od kościoła; było ono rozbite, na wierzchu leżał welon od puszki z komunikantami, które były rozsypane na ziemi obok. Puskę od komunikantów, mosiężną, połączoną wartości 150 zł złodziej zabrał.

Energiczne śledztwo wszczęte przez policję powiatu toruńskiego doprowadziło do ujęcia zło-

dzieja już tego samego dnia. Złodziej, którym okazał się niejaki Jan Piechowiak, z zawodu intro ligator, aresztowany został tegoż dnia po południu w Toruniu w mieszkaniu swoim przy ulicy dziej zgubił na polu, gdzie porzucił tabernakulum św. Ducha 11. Zadanie policji ułatwiło to, że zło swój dokument wojskowy. Wzięty w krzyżowy ogień pytań P przyznał się do kradzieży a dokonać miał tego haniebnego czynu rzekomo z głodu. Skradzioną puszkę połamał na 3 części i jedną z nich zakopał w ziemi w pobliżu Deutsches Heim dwie inne w lasu obok Banku Polskiego. Części puszki odkopano i zwrócono ks proboszczowi w Papowie.

## Prace Związku Towarzystw Kupieckich nad realizacją programu doraźnego dla Pomorza

W czwartek dnia 14 sierpnia br. odbył się w łonie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu szereg ważnych zebrzań branżowych oraz posiedzenie Zarządu Głównego, których celem było omówienie wielu kwestyj w związku z odbywającą się realizacją techniki wykonawczej specjalnego programu gospodarczego dla Pomorza

Omawiane na tych zebraniach kwestje dotyczyły programu gospodarczego pomorskiego, której szczegóły omawiane były przed tygodniem na konferencji u pana wojewody pomorskiego, na której naczelnik wydziału handlowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pan Sągajło wysunął cały szereg kwestyj, wymagających uzupełnienia w po danym rządowej programie pomorskim.

W tym celu o godzinie 14 odbył się w lokalu Piwiarni Okocimskiej zebranie Sekcji Kolonja listów, któremu przewodniczył prezes Związku p Marchlewski. Obok szeregu spraw branżowych omawiano szeroko kwestje podwyższenia rabatów na cukier, wyroby spirytusowe sól i zapalki oraz uchwalono rezolucję wykazującą, że tylko materialne zainteresowanie odpowiednim rabatem kupca przy sprzedaży wyrobów monopolowych wpły wać może na zwiększenie się obrotów tych wyrobów. W odniesieniu do cukru uchwalono domagać się zmiany polityki Banku Cukrownictwa w kierunku dostawy i udzielenia dłuższych kredytów

Na zebraniu tem poruszono również bardzo ważną sprawę odnośnie konkurencji hurtowników gdańskich w stosunku do naszych hurtowników Wysunięto kwestje zrównania szans naszych hurtowników do gdańskich, którzy nie płacą podatku obrotowego ani też opłat stemplo wych, są tańsi od naszych hurtowników, którzy ciężary ponosić muszą.

W dalszym ciągu wysunięto kwestje wykorzystania dla zamorskiego naszego eksportu i importu — zwalnających się kolonji mandatowych do których Polska ma pełne prawo.

W dniu tym o godzinie 17 odbyło się w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zebranie hurtowników kolonjalnych na które omawiano raz jeszcze sprawę unormowania stosunków handlowych z Wolnym Miastem Gdańskiem, sprawę rozszerzenia wykazu artykułów pierwszej potrzeby ulgowe opodatkowanych. Uchwalono utworzyć osobną Sekcję Hurtowników Kolonjalnych. Przewodnictwo komisaryczne Sekcji powierzono pp. Ligmanowskiemu i Zwierzykowskiemu z Torunia Tymczasowe przewodnictwo ma za zadanie opracować statut Sekcji jak również przedłożyć realny projekt zorganizowania Pomorskiego Syndykatu Hurtowników Kolonjalnych z siedzibą w Gdyni, do którego mogli by należeć również hurtownicy Bydgoszczy, Poznania i innych miast.

Celem utworzenia Syndykatu będzie przy po parciu czynników rządowych, przez stosowanie ulg fiskalnych, zrównanie szans hurtowników na szych z gdańskimi. Sprawy te przewodnictwo Sekcji ma przedstawić na następnym zebraniu Sekcji.

Tegoż dnia odbyło się w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu o godzinie 8 wieczorem posiedzenie Zarządu Głównego

Omawiano szeroko sprawę kredytów średnio terminowych przy współudziale reprezentantów wyżej wyszczególnionych banków; sprawy te były przedmiotem poważnych studjów, w rezultacie których uzgodniono, że rozdziałem kredytów dla handlu kierowałyby banki przy współudziale komisji Opiniodawczych, wyłonionych z ramienia organizacji kupieckich.

Zresztą technika rozdziału kredytów jest sprawą drugorzędą, gdyż banki odpowiedzialne za powierzone im kapitały znajdują sposoby zagwarantowania ich całości. Chodzi tylko o to, aby rząd koniecznych kredytów jaknajprędzej udzielił.

Uchwalono termin i miejsce tegorocznego zebrania delegatów na dzień 28 września br do Tczewa

Z kolei omawiano sprawę tygodnia propagandowego Związku oraz uchwalenia dwóch premij dla Towarzystw: jednej dla Towarzystwa najlepiej wywiązującego się z zobowiązań wobec centrali oraz drugiej dla Towarzystwa, które wykaże się procentowo największą ilością zwerbowanych nowych członków w okresie od 1 sierpnia do 31 września br.

W wolnych głosach omawiano aktualną sprawę opłat pobieranych przez niektóre starostwa za dowody osobiste, które to opłaty dochodzą do 7 zł Przytoczono rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku, które wyraźnie poleca niepobieranie żadnych opłat poza zwrotem 60 groszy na koszt druków.

## „Szczury lądowe”

Marynarze, ludzie morza bohaterzy czarujących powieści morskich J. Conrada nazywają nas chodzących po ziemi, — szczurami lądowymi.

Zarzucają oni nam, że nie mamy wyobrażenia co to jest morze. Nie przeżyliśmy nigdy burzy morskiej, a śmierć morską, zielonooka Medusa, nigdy nie zajrzała nam w przerażone oczy.

Tak — to prawda ale my, ludzie, których cierpliwie nosi święta ziemia chociaż nie słyszeliśmy wściekłego ryku spiętrzonych fal, ani widzieliśmy rekinów cierpliwie płynących za okrętem w oczekiwaniu, kiedy staniami się tartinką, my też na swój sposób rozumiemy morze.

Rozumiemy je na chłodno na trzeźwo, z ówkiem polityka, ekonomisty i kupca w ręku. Wiemy to dobrze że własne morze z flotyllą okrętów handlowych, to rozszerzenie granic Polski o tysiące kilometrów, to możliwość wysyłania polskich skarbów naturalnych i wytworów przemysłu — na cały świat najtańszą drogą wodną. Czynią to od setek lat wszystkie narody wolne i bogate, którym dobry los (geograficzny) nie poskąpił granic morskich.

Otóż my, szczury lądowe kochamy i ten mały kawałek morza, który nam przydzielono. Kochamy nasze polskie okręty i naszych wilków morskich I nietylko kochamy, ale w miarę sił i możliwości, chcielibyśmy przyczynić się do spotęgowania błogostawionej w skutkach naszej działalności morskiej. Chcemy więcej okrętów z banderą polską, wiozących nasze towary, chcemy więcej marynarzy więcej bezkresnego terytorjum morza i oceanów dla naszej ekspansji gospodarczej.

Właśnie nadarza się okazja wydatnego a łatwego przyczynienia się do wzmocnienia działalności morskiej — Ligi Morskiej i Rzecznej która na tę wyteżoną działalność zyskuje potrzebne środki drogą powszechnej Loterii Fantowej.

Nie będzie to z naszej strony ofiara, ale poprostu, płacąc 2 zł za los loterii już są w sprzedaży mamy szansę wygrania willi, placu podmiejskiego, samochodu oto ładny i dogodny komplet, a ponadto — mebli, pianina i radja do tej willi własnie roweru dla syna, kuponów na ubrania dla nas i małżonki i wielu, wielu tysięcy przerożnych, war tościowych fantów.

Jesteśmy z naszym losem w dobrych stosunkach i mamy prawo wymagać od niego nieco więcej zyczliwości. Może się więc zdarzyć taka miła sytuacja że pewnego szczęśliwego dnia, w eleganckim garniturze, w wytworzonej limuzynie zajeżdżamy przed własną willę, gustownie umeblowaną, — i to wszystko z rąk dobrotliwego losu, za kilka dwuzłotówek.

Ale, oczywiście, trzeba nabyć kilka losów Loterii Ligi Morskiej i Rzecznej (po 2 zł) i wierzyć we własne szczęście.

## Wesoły kącik

Pisma amerykańskie donoszą: Pewna bogata pani pozostawiła testament następującej treści: — Zapisuję wszystko, co posiadam, mojej pokojówce Zofji Nelson, ażeby ona, będąc bogatą, wycierpiała ze swą pokojówką to wszystko co ja wytrzymać musiałam.

— Czemuż zerwałaś zaręczyny z Adolfem?  
— Zanim mnie denerwował, jest nadto za kochany?

— Tak? A w kimże?

Nauczycielka: — Wytlumaczyłem wam na podstawie przykładów, co znaczy „odpowiedzialność”. Kto z was może mi przytoczyć sam nowy przykład?

Uczeń: — Ja, proszę pani. Wszystkie guziki przy moich spodniach odpadły. Obecnie ten oto jeden guzik ponosi całą odpowiedzialność.

Uczeń pisze wypracowanie na temat „Co widziałem w Sejmie”. Pisze m. i.: „Poniżej mównicy siedzą stenografowie, którzy uważają bezustannie na każde słowo i wszystko zapisują. Tylko od czasu do czasu znika jeden z nich z papierem w ręku przez ukryt drzwi.”

— Dzieci, mówi nauczycielka — teraz zachowajcie się spokojnie, zupełnie spokojnie, tak, iż usłyszeć by można upadającą spilkę.

Zapanował zupełny spokój. Po kilku minutach woła mały Wacio wzburzony:

— Proszę pani, no niechże pani jedną upuści!

— Tę skrzynię mogą panu polecić jako naprawdę najprawdziwszy antyk.

— Tak, ale cena jest wprost niesłychana!

— Ależ, proszę pana, niech pan zważy, jak w ostatnim czasie płace i materiał poszły w górę.

# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 19. sierpnia 1930 r.

## Bacność druhowie SMP

Sp Jan Kuczowski z Grunowa członek T M Kat zmarł dnia 16 bm Pogrzeb dnia 20 bm o godz 9 w Chojnicach: Uprasza się o liczny udział czł: SMP w pogrzebie

## Zjednoczenie Kolejowców Polskich w Chojnicach

Członkom tutejszego Oddziału podaje się do wiadomości że w środę dnia 20 bm o godzinie 20 na sali pana Jażdżewskiego odbędzie się zebranie na które o liczny udział członków prosimy. Porządek obrad podany zostanie na sali zebrania członkom do wiadomości Zarząd.

## Strzelanie Bractwa Strzeleckiego.

Bractwo Strzeleckie w Chojnicach urządza ostatnio strzelanie premjowe, które dało następujące wyniki:

Tarcz premjowa:

Królem tarczy premjowej został p. Leon Grzybowski; nagrody otrzymali: 1) p Troka Kilian; 2) p. Guentzel Franciszek; 3) p. Kaletta Jan; 4) p. Urban Maksymilian; 5) p Panknin Emil; 6) p. Fellmer Bronisław.

I Tarcz pieniężna:

1 nagrodę p. Troka Kilian. 2 p. Kaletta Jan,

II Tarcz pieniężna:

1 nagrodę p. Brzeziński Wincenty, 2 p. Fellmer Bronisław, 3 p. Troka Kilian. 4 p. Grzybowski Leon. 5 p. Kaletta Jan.

Miło złej pogody strzelanie odbyło się zwykłym trybem. Udział w strzelaniu dobry. Po strzelaniu odbyło się zebranie na którym uchwalono powiększyć teren strzelnicy. Po zebraniu nastąpiło rozdanie nagród, następnie zabawiono kilka miłych chwil.

## Ciekawa rozprawa o podpalenie

Przed wzmocnioną Ibrą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach toczyła się ciekawa rozprawa o podpalenie. Na ławie oskarżonych zasiadli byli właściciel większego gospodarstwa ziemskiego w Tucholi, obecnie właściciel składu w Bydgoszy ulica Nakielska, wdowiec Jan Górczyński. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że w nocy na 26 października 1929 podpalił własne zabudowania gospodarcze, w zamiarze przysporzenia sobie korzyści majątkowej przez pobranie sumy asekuracyjnej.

Dnia 16 października 29 roku w nocy około godziny 3-ciej powstał pożar w zabudowaniach oskarżonego, które dzierżawił niejaki Wasilewski Oskarżony wypiera się wszelkiej winy. Krytycznego dnia przyszedł wieczorem o godzinie 10-tej do domu i po spożyciu kolacji udał się na spacer i nigdzie już nie wychodził aż do alarmu ogniowego. O godzinie 3-ciej rano został zbudzony alarmem, a wybiegłszy na ulicę dowiedział się, że jego gospodarstwo się pali. Wraz z innymi udał się na miejsce pożaru, gdzie zastał stodoły i szopę w ogniu.

Zabudowania były ubezpieczone w Towarzystwie Ubezpieczeń Polonja na sumę 63,000 zł. Gospodarstwo dzierżawił p. Wasilewski na przeciąg 10 lat, Oskarżony, mając kupca, chciał gospodarstwo sprzedać, lecz pertraktacje co do odstąpienia z dzierżawcą nie przysły do skutku. W związku z pożarem poczęły krążyć pogłoski, jakoby oskarżony chciał się pozbyć dzierżawcy, podpalił swe własne gospodarstwo. Inni znowu opowiadali że oskarżony znajdował się w krytycznym położeniu, więc umyślnie spowodował pożar, by podjąć sumę asekuracyjną.

Świadek Konrad Ciechanowski, uczeń fryzjerki z Tucholi, bezpośredni sąsiad oskarżonego zeznał, że krótko po alarmie widział człowieka spieszącego od strony pożaru. W uciekającym rozpoznał oskarżonego po ruchach i po postaci.

Służąca oskarżonego zeznała, że oskarżony przybywszy wieczorem do domu, po spożyciu kolacji z mieszkania się nie wydalal, gdyż świadek wyjątkowo tej nocy spał w pokoju oskarżonego, a to dlatego, że byli goście.

Reszta świadków nie wniosła do rozprawy nic obciążającego dla oskarżonego. Po przesłuchaniu 13 świadków, obrona oskarżonego zrzeka się reszty świadków, których było wezwanych aż 35.

Prokurator popiera akt oskarżenia i wnosi o 2 lata więzienia dla oskarżonego. Obrona oskarżonego p. adwokat Radwański po dłuższym przemówieniu prosi o uwolnienie.

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uwalniający oskarżonego Górczyńskiego od winy i kary na koszt skarbu Państwa.

## Zderzenie rowerzystów.

Na żonę strażnika granicznego p. Glory z Wolności najechał pewien rowerzysta na szosie w Charzykowie. Odniosła ona lekkie obrażenia cielesne.

## Kino Nowości

wyświetla dziś i jutro, tj. 19 i 20 bm, potężne arcydzieło cyrkowe F W Murnaua pt. „Czterech Djabłów“ — śmiertelna walka o miłość i życie. Film ten ilustruje wzruszające dzieje młodej artystki, która walczy z demoniczną uwodzicielką, o serce ukochanego. W roli głównej niezrównana Janet Gaynor i piękny Charles Morton. Ceny, mimo olbrzymich kosztów wynajmu, są niepodwyższone.

Uprasza się wszystkie Zarządy Związków Pracowników Państwowych o łaskawe przybycie dn 19 sierpnia 1930 roku między godziną 20 — 21 wieczorem do lokalu pana Pierzyńskiego przy ulicy Gdańskiej dawniej Trzebiatowski z pieczęcią Koła celem złożenia podpisu na memorjałe w sprawie dodatku kresowego. Komitet.

## Skazany swego czasu

na 1 miesiąc za obrazę urzędników Alojzy Kowalewski z Chojnic wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Toruniu który wyrokiem z d 30 maja br udzielił wyrok Sądu Okręgowego w Chojnicach z dnia 3 stycznia br i umorzył postępowanie karne. Koszty postępowania karnego ponosi skarb Państwa

## Z sali sądowej.

Wyrokiem izby karnej Sądu Grodzkiego w Chojnicach skazani zostali: Reinhold Krauze z Piaszyna za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej na 3 dni więzienia i za uchylenie się od opłat skarbowych na 100 zł grzywny.

Marta Lukaszewiczówna z Bydgoszczy, za złe wagę urzędnika Policji Państwowej na 15 dni więzienia, względnie 100 zł grzywny.

## Powiat

**Kłodawa.** powiat chojnicki. **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 17 na 18 bm. włamano się za pomocą wybicia szyby do mieszkania osadnika Andrzeja Waldocha, gdzie skradziono 2 ubrania, 1 płaszcz męski i 4 suknie damskie. Według zeznań poszkodowanego sprawców było trzech, z których jeden był bardzo wysoki, a jego koledecy wzrostu niskiego. Byli najprawdopodobniej wędrowni włóczędzy, udający się do Gdyni. Policja z Chojnic wdrożyła za nimi energiczny pościg, który niewątpliwie uwieńczony zostanie dobrym wynikiem

Czytelnikom naszym polecamy gorąco strzedz więcej swe mieszkania, gdyż w ostatnich dniach kradzieże mnożą się w sposób zaskazujący.

**Wiele powiat chojnicki. (Stowarzyszenie Młodzieży Zeńskiej w Wielu)** urządza w niedzielę 24 bm uroczysty obchód 10-lecia połączony z wystawą kwiatów, pod protektoratem Patronki Wielm. Pani Langowej, dziedziiczki z Dąbrowy.

## PROGRAM:

- O godzinie 8 rano msza św na int. Stow i wspólna Komunja św.
  - O godzinie 9 rano otwarcie wystawy kwiatów.
  - O godzinie 13 półroczne zebranie z nast prog:
    - 1) Hymn Młodzieży Zeńskiej
    - 2) Zagajenie i powitanie gości
    - 3) Sprawozdanie z 10 letniej działalności
    - 4) Otwarcie Złotej Księgi
    - 5) Wręczenie dyplomów i odznaczeń
    - 6) Uroczalności
    - 7) Zakończenie pieśnią: „Hej do apelu“.
- Po niesporach zabawa towarzyska na Białej Górze.

**Czersk powiat chojnicki. Do Stołu Pańskiego** przystępowały po raz pierwszy w niedzielę 17 bm dzieci parafii naszej i to 92 chłopców i 85 dziewcz.

— **(Pielgrzymka.)** Po południu o godzinie 3-ej odbyły się nieszpory na intencję szczęśliwego odbycia pielgrzymki do Częstochowy. Po niesporach i okolicznościowej nauce udzielił ks dziekan Sprengel zebranym pątnikom błogosławieństwa. Wieczorem o godzinie 9 dworzec naszego miasta zapełnił się tłumem publiczności, odprowadzając całe odjeżdżających pielgrzymów. Dwa obszerne wagony oczekiwały na pątników. Przy dźwiękach orkiestry SMP nastąpił odjazd o godzinie 9,31 w kierunku Chojnic

## Zgodnie... niezadowoleni

Między „Gazetą Polską“, głównym organem rządów obecnych i łódzką „Prawdą“ — organem przemysłowców sanacyjnych, wywiązała się ciepka dyskusja na temat polityki gospodarczej. „Gazeta Polska“ zamieściła rozważania na temat rynku wewnętrznego i eksportu pióra p. K. Sokółowskiego, który poza tem w „Polsce Gospodarczej“ przy tym samym temacie, wystąpił pod adresem przemysłowców łódzkich z zarzutami, iż zbyt dużo wyciągają od rządu pieniędzy na premje eksportowe. Łódzka „Prawda“ odpowiedziała na oba te artykuły bardzo ostro, że cała polityka eksportowa rządu ma jedynie na celu odwrócenie uwagi od istotnych problemów i bolączek naszego życia gospodarczego.

Organ przemysłowców łódzkich, zapominając w którym jest obozie, różne otwarcie politykę rządu wobec produkcji jako politykę „koncesji na rzecz socjalizmu“, nadmiernego fiskalizmu, etatyzmu i t. p. Premjami eksportowymi rząd chce „zagadać sprawę reformy ustawodawstwa podatkowego i socjalnego“. „Prawda“ wypowiada też bardzo pesymistyczne uwagi na temat popierania eksportu:

„Rynek wewnętrzny w Polsce nie jest zupełnie wyzyskany i przemysł za wyjątkiem nielicznych gałęzi nie doszedł do tego stanu rozwoju, by mógł

zaspakajać w całości normalne zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Zagadnienie polskiej polityki gospodarczej nie było nigdy i nie jest sprawą utrzymywania się na rynkach zagranicznych względnie zdobywania ich, lecz sprawą rozwoju rynku wewnętrznego i doprowadzenia go do stanu normalnej chłonności. Można eksport zdobyć premjami, ale nigdy utrzymać. Eksport oparty na premjach jest smutną farsą i parodią oplakaną, rujnąjącą kraj, zwłaszcza gdy ten kraj jest tak ubogi jak nasz“.

Trudno o bardziej negatywne stanowisko do rządowej polityki premjowania eksportu niż je zajmuje organ rządowych przemysłowców. Niemniej jaskrawo przeciwstawia się tym argumentom główny organ rządów sanacyjnych. Odpowiada przemysłowcom łódzkim, że rynek wewnętrzny rujnąją sami przemysłowcy, gdyż utrzymują najniższe zarobki i nie chcą przyczynić się niczem do podniesienia zdolności nabywczej rynku i sprawności przemysłu. Argumenty przeciw sztucznemu forsowaniu eksportu „Gazeta Polska“ uznaje za nieszczerze ze strony „Prawdy“ i niezgodne ze stanowiskiem organizacji przemysłowych.

W dyskusji tej mamy więc — pisze „Gaz. War.“ — stwierdzenie, że rząd i przemysłowcy jednakowo są niezadowoleni z polityki premjowania eksportu. Ekonomisci rządowi są zdania, że to za dużo kosztuje skarb, przemysłowcy zaś, iż jest to za małe odszkodowanie za politykę, która pozabawia przemysł odpowiedniego rynku wewnętrznego. Ekonomisci sanacyjni są zdania, że lepiej byłoby przemysłowcy pogodzili się z ubież pieczętami społecznymi i podnieśli zbyt na rynku wewnętrznym przez danie robotnikom wyższych płac i reorganizację produkcji. Przemysłowcy widzą wyjście dla siebie w redukcji ustawodawstwa socjalnego, reformie podatkowej i skasowaniu etatyzmu, czyli w zasadniczej likwidacji całej polityki rządów obecnych.

A przecież przemysłowcy łódzcy należą faktycznie i formalnie do zwolenników rządów pomajowych, którym też udzielają wybitnego poparcia. Jak więc ma zapatrywać się na politykę gospodarczą rządu, w szczególności na sprawę premjowania eksportu, obywatel kraju, jeśli słyszy od dwóch przeciwnych grup obozu rządowego, że te premje eksportowe są bezwartościowym wydawaniem pieniędzy i, że główne znaczenie ma rynek wewnętrzny, zaniedbany czy też rujnowany złą polityką rządu i przemysłowców?

Jedno tylko może ten obywatel wyrozumieć, że obie strony, tj. rząd i przemysłowcy, nie robią czy też nie chcą robić tego, co sami uważają za potrzebne oraz, że to co się obecnie robi w zakresie polityki gospodarczej jest tylko kompromisem między przeciwnymi i wzajemnie wykluczającymi się dążeniami.

Trudno o jaskrawsze świadectwo bezprogramowości i rozbieżności rządów obecnych, jakie ujawnia się w dyskusjach wśród zwolenników tego samego obozu.

## Gielda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 13. VIII. 1930 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki w wagonach dostawa zetrza za 100 kg, w 200 kch.

Zyto	21,00—21,05
Pszenica	31 75—33,25
Jęczmień przemysłowy	22,50—25 00
Jęczmień brow.	26,50—28,50
Owies	00,00—24,00
Mąka z. 70% w. work.	—33 50
Mąka p. 65% w. work.	51,00—55,00
Otręby żytnie	12,50—13 50
Otręby pszenne	15,50—16 50
Rzepak	46 00—48, 0
Groch polny	00,00—00,00
Groch Victoria	42,00—47,00
Groch Folgera	—
Słoma prasowana	—

## RUCH W TOWARZYSTWACH

**Klub Sportowy Chojniczanka.** W środę dnia 20 bm odbędzie się zebranie zarządu o godzinie 8 wieczorem w mieszkaniu pana prezesa

**Lutnia** We wtorek 17 bm lekcja śpiewu dla chóru mieszanego o godzinie 8,15 wieczorem w szkole. O komplet uprasza Dyrygent.

**Bacność druchny Katolickiego Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Zeńskiej** We wtorek o godz. 7,30 wieczorem zebranie zarządu w szkole powszechnej. O kompletne i punktualne przybycie druchen zarządowczyń uprasza się.

W czwartek o godzinie 8 punktualnie zebranie plenarne. Interesujący wykład wygłosi pan red. Chmielewski Przybycie młodzieży pozaszkolnej jak i niezrzeszonej mile widziane

Sprawie służ!

Zarząd.

**Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich w Chojnicach.** Dnia 19 bm o godzinie 8 wieczorem na sali u p Szulcki odbędzie się zebranie na które Szan. Kolegów uprzejmie zaprasza Zarząd

**Koło Pań. Kolejowego Przystosowania Wojsk.** Lekcja sekcji sanitarnej odbędzie się w czwartek dnia 21 8 br w ambulatorjum (Gmach Oddziału Drogowego) o godzinie 17. Kierowniczką

## Uchwała.

W sprawie układu zapobiegawczego firmy Sortimentslager Balzer i Borris z Chojnic zarządza się na skutek wniosku dłużnika z dnia 8. sierpnia 1930 r. otwarcie postępowania układowego. 1907

Chojnice, dnia 16. sierpnia 1930 r.

**Sąd Powiatowy.**

### Państwowe Nadleśnictwo Ryteł powiat Chojnice

sprzedawca będzie w drodze licytacji

**w dniu 21. sierpnia 1930 r.**

**o godz. 10-tej w oberży p. Pozorskiego w RYTLU**

## drewno opałowe

(wałki sosn., trzebionkę grubą i cieniłą) z leśnictwa Jaty i Jeziorko oraz żerdzie sosn. II-III kl. z leśnictwa Mylof. 1904

**Nadleśniczy Państwowy.**

**W niedzielę 24. sierpnia br.**

po południu o godzinie 5-tej

odbędzie się

w oberży p. J. Schreibera - Lichnowy

## Walne zebranie spółki rakarskiej pow. chojnickiego.

**Porządek obrad:**

- 1) Sprawozdanie z rewizji.
- 2) Potwierdzenie bilansu i sprawozd. z r. 1929.
- 3) Udzielenie absolutorjum Zarządowi oraz kierownikowi.
- 4) Uchwała co do pokrycia strat z r. 1929.
- 5) Wybory.
- 6) Rozmaite.

1891

**Przewodniczący rady nadzorczej J. Regenbrecht, Lichnowy.**

## Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

**tapet bord i listew**

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

## Hotel Dworcowy

Dziś w wtorek, w czwartek i w niedzielę

## Dancing

koncert artystyczny

## KINO NOWOSCI

We wtorek i środę 19 i 20 bm. o godz. 8.30

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe F. W. Murnana pod tytułem

## Czterech Djabłów

Wzruszające dzieje młodej artystki, która walczy z dionizyczną wodzicielką o serce ukochanego Śmiertelna walka o miłość i życie. W rolach głównych:

**Janet Gaynor Charles Morton.**

Frapujące momenty cyrkowe! Śmiertelny skok pod kopułą cyrku! Wielka ofiara zbawia wielką miłość! Łzy i radości cyrkowej areny!

Ta, która kocha sercem . . .

Walka o życie . . .

Walka o miłość . . .

Dzieje pewnej miłości zbrukowanej porywem zmysłów.

Ceny zwykle!

Ceny zwykle!

## Jak największy wybór

## Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie. Listewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokesty, lakiery.

**Najkorzystniejsze źródło zakupu.**

Drogerja i Handel Farb.

**Bracia Hubert właśc. Julian Hubert**

Chojnice, Pomorze.

Gdańska 18.

Telefon 219. Rok zał. 1894.

### Przetarg przymusowy Dnia 20. 8. 1930 r.

sprzedam największej dającemu za gotówkę

**w Chojnicach**

1 harmonjum

1 radjopaparot

60 butelek wina

Zbiórka licytantów w restauracji Jażdżewskiego

o godz. 17-tej,

**w Angowicach**

1 maciorę

1 rower damski

Zbiórka licytantów o godzinie 8-iej przed oberżą,

**w Ogorzelinach**

pszenicę z 5 mórg

1 cielak (1 rok)

Zbiórka licytantów o godz. 12-tej przed sołectwem.

**W. Kowalski**

komornik sądowy

Chojnice. 1905

### Przetarg przymusowy W środę, 20. b. m.

o godz. 11-tej przed poł. sprzedam w lokalu licytacyjnym, ul. Człuchowska 29

największej dającemu za gotówkę:

20 paczek wełny

30 p. trzewików męskich i damskich

1 kanapę z przystawką.

**Winkowski 1906**

komornik sądowy

### Przetarg przymusowy

W środę, dnia 20 sierpnia br. o godz. 15-tej sprzedam w Chojnicach na sali pana Jażdżewskiego Pl. Jerzego.

2 regaly z książkami szkolnymi i powieściami.

**Szeleziński**

Kom. sąd. Chojnice. 1908

### Przetarg przymusowy Dnia 22 sierpnia br.

sprzedam w **Brusach** największej dającemu za gotówkę:

o godz. 10-tej na tartaku p. Austena 30 kubm.

desek 4/4 i 6/6,

o godz. 10.30 na tartaku p. Wróblewskiego Ed.

45 kubm. desek 17,

20, 30 m/m

Zbiórka licytantów przed dworcem w Brusach.

**Drabiński,**

egz. Powiat. Kasy Chorych Chojnice.

### Przetarg przymusowy Dnia 22 sierpnia br.

o godzinie 12-tej sprzedam w **Leśnie** największej dającemu za gotówkę:

1) jeden fortepian skrzydło

2) jeden aparat muzyczny.

Zbiórka licytantów przed majątkiem o godz. 11.30.

**Drabiński,**

egz. Pow. Kasy Chorych Chojnice 1909

**Poszukuję**

## szofera

na taksówkę od zaraz.

**Plotka,**

Chojnice, Człuchowska 15.

## Uczeń

syn uczciwych rodziców może się zrealizować.

**Lucjan Czupa**

mistrz szewski

Chojnice. Dworcowa 26.

Przyjmuję

## 6-8 gimnazjastów na stancję

z całym utrzymaniem na 3 pokoje. **Stasiakowa,**

Rynek 20.

Poszukuje się

**próżnego**

## pokoju

z osobnym wejściem Zgłosz. do eksp. Dziennika Pom.

## Ogłaszajcie

w poczytnym w piśmie naszym!

## Wróciłam

z podróży

**Edyta Meifert**

dypl. naucz. gry na fortepianie.

## Reparacje samochodowe

jak również wszelkie repar. modne

wykonuje się szybko i tanio.

Centrala samochodów - Chojnice

**Richard Gehrke**

Tel. 108.

Tel. 108

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Dziennik Pomorski“

### Wyciąć, wypełnić i oddać listowemu

### Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	wrzesień 1930	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia \_\_\_\_\_ 1930 r.

### Wyciąć, wypełnić i oddać listowemu

### Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	wrzesień 1930	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia \_\_\_\_\_ 1930